



„Niedyskretnik” - biblia kobiecości już w księgarniach! [KONKURS]

2018-03-07

Publiczne wyjście XIX-wiecznej damy stanowiło nie lada wyzwanie, ponieważ musiała ona założyć na siebie jednocześnie halkę, pończochy, podwiązki, pantalone, gorset, luźną koszulę, krynolinę, półhalkę (lub od razu sześć) i w końcu haftowaną suknię. Wszystko po to, by strój komunikował światu, że jest ona bez skazy. Nawet jeśli nie była. W księgarniach niedawno wylądowała intrygująca książka „Niedyskretnik. Co dama wiedzieć powinna o seksie, małżeństwie i dobrych manierach, a o czym mówić nie wypada” autorstwa Therese Oneill.

Nic tak nie fascynuje jak demaskowanie obłudy wieków minionych. Wie o tym doskonale Therese Oneill, która zdradza m.in. jaką bieliznę nosiły dziewiętnastowieczne damy (a właściwie dlaczego nie nosiły majtek), jak radziły sobie z brakiem środków higienicznych podczas menstruacji, dlaczego smarowały twarze ołowiem, w imię czego zakładały obowiązkowo gorsety, czyli garderobę miażdżącą kości. Napisany błyskotliwie i z polotem przewodnik po XIX-wiecznej kobiecości to lektura, którą czyta się z rozbawieniem pomieszanym z niedowierzaniem. „Niedyskretnik” pozwala zupełnie inaczej spojrzeć na nasze prababki i nabrać sporej dozy szacunku do nich.

W XIX wieku sposób brania kąpeli zasadniczo różnił się od współcześnie znanych. Zamoczenie całego ciała, zgodnie z ówczesnymi przekonaniem, wiązało się często z pozbawieniem go naturalnej powłoki ochronnej i groziło śmiertelną chorobą. Popularnym sposobem było obmywanie ciała gąbką, bez rozkosznej piany, ale za to koniecznie z pomocą pokojówki. Zazwyczaj damy stały nago w lodowatej sypialni, mając do dyspozycji zimną wodę z odrobiną octu. Uważano, że ciepłe kąpiele osłabiają organizm. Głowę natomiast myto amoniakiem – substancją mocno żrącą. To zaledwie jeden z niezwykłych, patrząc z dzisiejszej perspektywy, obyczajów, które obowiązywały w czasach wiktoriańskich.

Therese Oneill zabiera czytelnika w podróż po barwnej i wielowymiarowej epoce wiktoriańskiej. Rzetelnie zebrane informacje, przekazane w dosadny i bezpruderyjny sposób, są opatrzone szczegółowymi ilustracjami i prawdziwymi poradami dziewiętnastowiecznych ekspertów od urody, stylu i życia intymnego. W „Niedyskretniku” autorka porusza kwestie tabuizowane w sferze publicznej, odsłaniając najbardziej poufne i wstydlive tajemnice. Książka przypomina intymną wyprawę – przechodzenia z wystawnego pokoju gościnnego do toalet, które nie istniały, albo ich rolę pełniły nocniki pod łóżkiem. Z ogromnym poczuciem humoru autorka prezentuje czasy, które za kurtyną ujawniają trudne warunki sanitarne, opiekę medyczną podpierającą się myśleniem magicznym oraz obowiązujące obyczaje społeczne.

Najlepiej będzie, jeżeli powiem ci o tym jak najprędzej: przebywając tu z nami, będziesz nosiła pod sukienką dużo rzeczy – ale żadna z nich nie będzie miała kroku. Twoje intymne części ciała będą poruszać się samotnie, nie będą miały towarzysza podróży. To prawda, że znajdą się pod kilometrami materiału, ale z poziomu podłogi będą widoczne bezpośrednio(...) Masz gołą pupę nie bez przyczyny.



**Magiczny
Kraków**

KONKURS

Mamy dla Was kilka egzemplarzy **książki „Niedyskretnik” autorstwa Therese Oneill wydanej przez Wydawnictwo MUZA S.A.** Chcecie zdobyć książkę? Odpowiedzcie na następujące pytanie: **Jaka jest Wasza ulubiona kobieta bohaterka literacka i dlaczego?** Odpowiedzi podsyłajcie na adres: konkurs.mk@um.krakow.pl do **piątku, 9 marca do godz. 12.** W tytule maila wpiszcie: NIEDYSKRETNIK, a w jego treści adres, na który ma zostać przesłana książka. Zwycięzców o nagrodzie poinformujemy indywidualnie.